

Jean Baptiste Say - ojciec austriackiej koncepcji finansów publicznych

Autor: **Mark Brandly**

Źródło: mises.org

Tłumaczenie: **Martyna Różycka**

The Quarterly Journal of Austrian Economics 10, No. 1 (wiosna 2007)

Carl Menger, założyciel austriackiej szkoły ekonomicznej, był kluczową postacią w rozwoju jej modeli analitycznych. Jednakże podstawy teorii austriackiej zapoczątkowano wieki wcześniej niż pojawiły się prace Mengera. Tradycja europejskiej myśli ekonomicznej rozwijanej przez francuskich ekonomistów Cantilliona i Turgota czerpie jeszcze z prac szesnastowiecznych scholastyków. Jean-Baptiste Say¹ łączy te dwie tradycje intelektualne.

Austriacy docenili wkład Saya w badania ekonomiczne, szczególnie jego wpływ na szkołę austriacką². Szanowane są w szczególności jego prace dotyczące metodologii, przedsiębiorczości, teorii monetarnej oraz teorii wartości³. Say jest najbardziej znany z [prawa rynków](#) (prawo Saya), w którym stwierdza, iż wzrost bogactwa nie jest ograniczony przez podkonsumpcję (we współczesnej makroekonomii termin ten oznacza niedostateczny zagregowany popyt), a przez niedobór produkcyjny⁴. Say udowadnia, iż produkcja ograniczona jest przez opodatkowanie, a nie podkonsumpcję. W szczególności ponadprzeciętna jest jego analiza opodatkowania⁵.

W XIX wieku oraz na początku wieku XX ekonomiści mieli mniej do powiedzenia odnośnie podatków niż ich współcześni odpowiednicy. W czasach, gdy rząd był stosunkowo niewielki, analiza podatkowa grała drugorzędną rolę. Jednakże wypracowane przez Saya poglądy na podatki były znacząco bardziej rozwinięte niż poglądy ekonomistów klasycznych. Celem niniejszego artykułu jest przyjrzenie się analizie podatkowej Saya oraz wykazanie, iż poprzedzała ona przyszłe poglądy austriaków na ten temat.

Biograficzne dane na temat Saya przedstawiono w sekcji drugiej tej pracy. Jego poglądy polityczno-ekonomiczne, zasady opodatkowania oraz analiza

obciążenia podatkowego zostały przybliżone w sekcjach 3-5. Na końcu dokonujemy podsumowania.

Nota biograficzna⁶

Say urodził się w 1767 roku w Lyonie, a większość swoich najmłodszych lat spędził w Genewie i Londynie. W wieku 21 lat przeczytał *Bogactwo Narodów* Adama Smitha, co zapoczątkowało jego karierę wykładowcy i autora prac z ekonomii politycznej. Był liderem filozoficznej grupy francuskich leseferystów oraz redaktorem znanego czasopisma tej grupy „La Decade Philosophique”, założonego w 1794 roku, u szczytu Wielkiego Terroru.

Będący członkiem francuskiego trybunału, Say piastował jeden z wyższych urzędów państwowych w latach 1799-1803. Opuścił Paryż po publikacji *Traktatu o ekonomii politycznej* w 1803 roku, który stał się przyczyną represji Napoleona wymierzonych w *filozofów*. Właśnie ta praca, w licznych wydaniach, była głównym źródłem sławy⁷ Saya i zawiera systematyczne opracowanie kwestii podatków. Za czasów Napoleona władze francuskie zapobiegły wydaniu drugiej edycji *Traktatu...* W 1813 roku, po upadku Bonapartego, Say powrócił do Paryża, aby kontynuować karierę wykładowcy. Został pierwszym wykładowcą akademickim ekonomii we Francji — najpierw od 1821 roku w Conservatoire National des Arts et Métiers w Paryżu, a od 1831 roku w [Kolegium Francuskim](#).

Za życia Saya sześciokrotnie wznawiano wydanie jego *Traktatu...* Po raz ostatni w 1829 roku. Był to pierwszy w USA edytowany i opatrzony adnotacjami dla celów edukacyjnych traktat ekonomiczny pochodzący z Europy. *Treatise on Political Economy* był tam najpopularniejszym podręcznikiem ekonomii w połowie XIX wieku, używanym aż do 1880 roku. Z uwagi na jego popularność w USA, był on tam przedrukowany co najmniej 26 razy⁸. Wielbicielami dzieła Saya byli amerykańscy prezydenci: Thomas Jefferson oraz James Madison. Jefferson uznał wyższość pracy Saya nad *Bogactwem narodów* Smitha, wspierał tłumaczenie traktatu na angielski oraz rozważał obsadzenie Saya na stanowisku profesora ekonomii na Uniwersytecie Wirginia⁹.

Say podzielił swój traktat na trzy księgi, z których celem jednej, trafnie zatytułowanej „O konsumpcji bogactwa”, było „wywleczenie na światło dzienne wszystkich absurdów” twierdzenia, że „rozbudowane wydatki publiczne są korzystne” dla dobra ogółu (2001: 448). To właśnie tutaj Say przedstawia szkodliwy wpływ podatków oraz swoje argumenty przeciw opodatkowaniu.

Natura opodatkowania

„Bezkompromisowe wnioski polityczno-ekonomiczne” Saya o naturze państwa i opodatkowania tworzą podwaliną dla jego analizy podatkowej (Rothbard 1982: 187). Twierdzi on przede wszystkim, że fundamentalna walka klas społecznych odbywa się między płatnikami a konsumentami podatków. Ci, odnoszący korzyści z podatków, czyli ich konsumenci, wykorzystują płatników¹⁰. Say zdaje sobie sprawę z przymusowej natury opodatkowania, rozumiejąc je jako mimowolną konfiskatę mienia. Dlatego zadaje następujące pytanie:

Gdzie jest korzyść obiecana jednostkom z istnienia instytucji społecznych? Okradają go z radości bądź konieczności prawdziwego posiadania, nie obiecując w zamian nic prócz partycypacji w odległym i wspólnym dobru, które zostałyby odrzucone z pogardą przez każdego rozsądnego człowieka (2001: 454).¹¹

Nie wierzył również, że reprezentacja polityczna znosi przymusowy charakter podatków. Reprezentacja nie oznacza zgody. Ludzie żyjący w takich systemach zgadzają się z tym tylko dlatego, że nie mają żadnej, widocznej alternatywy dla płacenia podatków.

Say wnioskuje, że urzędnicy państwowi będą uciekali się do niesprawiedliwości, aby wygenerować dochód podatkowy: „ściąganie podatków wiąże się zawsze z niegodziwością” (2001: 448). Władze państwa będą kłamały, wmawiając obywatelom, że wyższe podatki są w ich interesie, tylko po to, żeby uzasadnić ich podniesienie. Ogłoszą też, że „obywatele praktycznie nie są obciążeni, a ich sytuacja materialna pozwala na jeszcze wyższe podatki” (2001: 448). Pracownicy rządowi pobierający podatki „tworzą niejasne przepisy prawa fiskalnego dla własnej korzyści, czasami tworząc ową niejasność w celu odniesienia z niej korzyści” (2001: 450-451). Urzędnicy państwowi będą działać w sprzeczności z interesem publicznym, by pchnąć swoje kariery do przodu. „Urzędnik pozbawiony jest szansy awansowania, o ile nie okaże gotowości do przedłożenia interesów ministerstwa skarbu nad interesem publicznym” (2001: 451).

Inne spojrzenie na sprawę reprezentował Adam Smith. Odpowiadając na argument, że podatki są symbolem niewolnictwa, twierdzi, że „każdy podatek jest dla osoby, która go uiściła, symbolem wolności, a nie niewolnictwa” (1937: 503). Say natomiast nie utożsamia podatków z wolnością, a raczej idzie w

przeciwnym kierunku, porównując je do kradzieży, prochu strzelniczego, wymuszenia, a nawet samobójstwa¹².

Zasady opodatkowania

Say przygląda się sprawie podatków, aby rozwiać błędne przekonanie o rzekomych korzyściach płynących z podatków i wydatków rządowych oraz aby udowodnić, że budżet państwowy wpływa ogólnie negatywnie na gospodarkę. Dyskusje o opodatkowaniu zaczyna od określenia „najlepszych podatków, a raczej — tych nie będących najgorszymi” (2001: 449). Rozpoczyna od wymogu ich „umiarkowania”. Zwraca tutaj uwagę na zasadnicze spostrzeżenie, dzisiaj znane jako krzywa Laffera, zgodnie z którym wzrost stawek podatkowych nie musi koniecznie oznaczać wzrostu wpływów do budżetu¹³. Według Saya na skutek zbyt wysokich obciążeń podatkowych podatnik jest „pozbawiony korzyści z posiadania, producent swoich zysków, a publiczny poborca wpływów” (2001: 449). Opodatkowanie powinno być umiarkowane, co oznacza, że jego stawki powinny znajdować się na początku krzywej Laffera. W sytuacji, w której kilka różnych stawek podatkowych wygenerowałoby oczekiwany dochód, zawsze należy wybrać tę najniższą.

W przeciwieństwie do niektórych z współczesnych zwolenników krzywej Laffera¹⁴, Say nie był za maksymalizacją dochodów z podatków. Nie przekonuje, że kwota podatków powinna być ustalana tak, żeby zwiększyć pozyskany z nich dochód. Jego zdaniem, podatki powinny być minimalizowane tak, aby realizowały konkretny cel dochodowy.

Say potwierdza swoją tezę dowodami: 50-procentowa obniżka opłaty celnej na sprzedaż świeżych ryb morskich w Paryżu nie spowodowała zauważalnej zmiany w przychodzie z tytułu opodatkowania. Po hiszpańskiej obniżce podatków w Meksyku z 1778 roku przychody podatkowe wzrosły o miliony dolarów. Zwiększenie o 20% opodatkowania cukru w Anglii, spowodowało zmniejszenie wpływów z jego tytułu prawie o 9%. Jeżeli nałożony podatek jest zbyt wysoki, może on całkowicie wyeliminować handel z danego rynku. Say lamentuje, iż zwiększenie opodatkowania na francuskie wino w Anglii doprowadziło do zakończenia jego importu, pozbawiając tym samym Brytyjczyków prawa do cieszenia się tym „tanim oraz zdrowym dobrem konsumpcyjnym” (2001, 450-451).

Są wyjątki od reguły minimalizacji podatków, jednakże są to sytuacje, w których nałożenie takiego podatku ma na celu zlikwidowanie przywar panujących

społeczeństwie, a nie uzyskanie dochodu z podatków. Say twierdzi, że jeśli taka przywara generuje szkodliwe efekty, ograniczenie takiej działalności ma pozytywny wpływ na społeczność (2001: 459). Jego poglądy są zbliżone do typowego podręcznikowego argumentu, (Gruber 2005: 128–129, Hyman 1999: 102–126, Marlow 1995: 92–94 i Rosen 2002: 90–92), zgodnie z którym podatki mogą zostać użyte w celu pozbycia się negatywnych efektów zewnętrznych. Argument Saya był podwaliną dla zalecenia [A.C. Pigou](#), aby wykorzystywać opodatkowanie do ograniczania szkodliwych efektów zewnętrznych¹⁵. Przedstawiciele szkoły austriackiej odrzucają ten pogląd, twierdząc natomiast, że negatywne efekty zewnętrzne tworzone są przez nieumiejętność jasnego określenia oraz ochrony praw własności (Mises 1998: 650–659 i Rothbard 1993: 156).

Say zauważył również, że obciążenia podatkowe tworzą „przykre okoliczności”, które „dręczą podatnika, nie przynosząc zysku publicznym władzom skarbowym” (2001: 452). Jednym z naczelnych postulatów Saya jest ograniczanie tego rodzaju działań administracji publicznej. Obciążanie podatników kosztami wyższymi, niż to absolutnie konieczne, jest dowodem na „niewłaściwe postępowanie rządu” (2001: 471). To stanowisko przypomina stanowisko Smitha (1937: 477–478) i jest często cytowane we współczesnych podręcznikach do finansów publicznych jako jedna z zasad opodatkowania (Hyman 1999: 383; Marlow 1995: 456–457; Rosen 2002: 324–325). Say wyjaśnia, że zmniejszenie tych kosztów jest jednoznaczne ze zmniejszeniem wysokości opodatkowania, a co za tym idzie, prowadzi do zwiększenia aktywności w opodatkowanej branży, co może doprowadzić do wzrostu dochodów z podatków. Co ciekawe, Murray Rothbard w swojej analizie zasad opodatkowania Adama Smitha twierdzi, że redukcja administracji oraz kosztów dostosowania się do podatków nie jest zasadą oczywistą. W przypadkach, w których podatek jest narzucony niesprawiedliwie, wysokie koszty administracyjne utrudniają pobór podatków, może dojść do sytuacji, w której koszt dostosowania się do podatków doprowadzi do buntu podatników. Z tych powodów, zgodnie z punktem widzenia Rothbarda (1970: 137–138), istnieją potencjalne korzyści takich dodatkowych kosztów opodatkowania.

Trzecią zasadą Saya jest „bezstronność” lub jednolitość. Sprawiedliwy podatek jest rozłożony jednolicie na jednostki oraz przedsiębiorstwa. To stwierdzenie staje się podstawą współczesnej sprawiedliwości poziomej. Według Saya podatki nakładane w sposób stronniczy, faworyzujące jedną z grup, są nie

tylko niesprawiedliwe, ale mogą zaszkodzić dochodom z podatków, ponieważ świadomość ich niesprawiedliwości może doprowadzić do prób uchylecia się od nich.

Say twierdzi, że aby system podatkowy był bezstronny, powinien być progresywny. Jednakże nie opowiada się on za nim w celu redystrybucji przychodu klas bogatszych do biedniejszych. Argumentuje on, że podatki zubożają biednych znacznie bardziej niż bogatszych i z tego powodu ubodzy powinni być zwolnieni z płacenia podatków, bądź ich wysokość powinna być dla nich symboliczna. Stawki podatkowe powinny być niskie, a dla biedniejszych powinny być dodatkowo zaniżone (2001: 454-455). Taki system jest z konieczności progresywny. Dodatkowo Say wnioskuje, że „opodatkowanie nie może być sprawiedliwe, o ile nie jest progresywne” (2001: 455).

Porównajmy teraz związek pomiędzy bronioną przez Saya koncepcją bezstronności podatków, a innym jego poglądem. Komentując wydatki rządowe, Say stawia fundamenty dla współczesnej zasady optymalizacji kosztów opodatkowania: podatki „winne być nakładane na tych, którzy odnoszą korzyści” z dóbr zapewnianych przez państwo. Dodatkowo, to „te kraje powinny być uznawane za najlepiej zarządzane w odniesieniu do opodatkowania, w których mieszkańcy przyczyniają się do niego w sposób proporcjonalny do ich korzyści z wydatków państwa” (2001: 444). Tak więc dla Saya sprawiedliwy system podatkowy to taki, który działa na zasadzie sprawiedliwości poziomej, w której to poszczególne klasy społeczne obciążane są podatkami w różnym stopniu, zależnym od korzyści czerpanych z wydatków publicznych. Po raz kolejny Say argumentuje przeciw wysokiemu opodatkowaniu. Skoro korzyści wynikające z wydatków publicznych są zazwyczaj bardzo niskie, obciążenia podatkowe powinny być minimalne.

Pomimo iż Say postuluje, że podatki powinny opierać się na sprawiedliwości poziomej, a korzyści z wydatków rządowych powinny przewyższać koszty opodatkowania, nie kładzie on nacisku na znalezienie najsprawiedliwszego podatku. Jego głównym założeniem jest to, że wysokie podatki są mniej sprawiedliwe niż niskie. Jednakże poglądy Saya na temat sprawiedliwości systemu podatkowego są sprzeczne z poglądami Rothbarda, który jest przeciwny konstruowaniu sprawiedliwego systemu podatkowego, włączając w to swój własny argument przeciwko zasadzie korzyści (1970: 153-158) oraz zasadzie jednolitości (1970: 139-144).

Czwartą zasadą Saya jest twierdzenie, że podatki powinny być „najmniej szkodliwe dla reprodukcji kapitału” (2001: 455), tzn. że podatki, ogólnie rzecz biorąc, powinny szkodzić w najmniejszym możliwym stopniu tworzeniu kapitału stałego. Jego analiza wpływu podatków na tworzenie kapitału stałego jest kluczowa w jego argumentacji przeciw opodatkowaniu. Po pierwsze, odpowiadając swoim krytykom twierzącym, że opodatkowanie może zwiększyć dobrobyt poprzez zmuszanie podatników do cięższej pracy, Say zgadza się, że „nacisk wywierany przez opodatkowanie może powodować podwojenie wysiłków klasy produkcyjnej, a co za tym idzie, zwiększyć produkcję narodową” (2001: 447). Jednakże efekt ten nie jest tak trwały jak wpływ podatku na proces niszczenia kapitału. Say zdaje sobie sprawę, że przynajmniej część ciężaru podatkowego spoczywa na właścicielach kapitału, co ogranicza jego tworzenie, a tym samym możliwą produkcję. Opodatkowanie nałożone na konkretny sektor spowoduje obniżenie jego rentowności, zmniejszając zapotrzebowanie na kapitał, negatywnie wpływając na jego tworzenie. Wszelkie opodatkowanie, wliczając w to podatek narzucony bezpośrednio na kapitał oraz ten, mający wpływ pośredni na tworzenie się kapitału stałego, „zapobiega gromadzeniu się kapitału produkcyjnego” (2001: 455), tym samym umniejszając zdolność produkcyjną.

Co więcej, twierdzenie, że wartość ciężaru opodatkowania może zostać zwrócona podatnikowi, jest absurdalne. Według Saya jest to „rażąco błędne rozumowanie”, prowadzące do „haniebnych strat oraz ruiny” (2001: 413). Opodatkowanie niszczy kapitał, a „zwykłe wymuszenie nie może być produktywnie, musi istnieć kapitał, na którym można bazować”. Nawet jeśli spowodowane podatkiem wymuszenie prowadziło do zwiększenia wysiłku pracowników, redukcja kapitału wywarłaby niekorzystny wpływ na poziom dobrobytu gospodarczy. Dlatego „absurdem jest udawanie, że opodatkowanie zwiększa dobrobyt narodu” i „udowodnienie jego nieprawdziwości byłoby lekceważące dla moich czytelników, gdyby nie fakt, iż większość rządów się go trzyma, a naukowcy o dobrych intencjach wspierają je i starają się udowodnić jego prawdziwość oraz wdążyć je w życie” (2001: 447).

W tym kontekście Say krytykuje argument Davida Ricardo, twierzącego że podatki nie mogą zniszczyć zasobów kapitału, gdyż opodatkowanie nie wpływa na stopę zwrotu z kapitału w długim okresie czasu¹⁶. Say twierdzi, że opodatkowanie zmniejsza ilość kapitału w gospodarce poprzez przekierowanie środków z prywatnych inwestycji do konsumpcji państwowej. Podatki „obrastają” kapitał i przez to „bogactwo społeczeństwa musi się powoli zmniejszać” (2001:

471). Say obwinia podatki o zmniejszenie kapitału produkcyjnego, osłabienie produktywności, zmniejszenie płac robotników oraz generalne obniżenie poziomu życia. Na te kwestie kładą również nacisk uczeni ze szkoły austriackiej¹⁷, jednak nie są one tak powszechnie poruszane przez ekonomistów zajmujących się finansami publicznymi. Pomimo że Say udowodnił nieprawdziwość takiego podejścia ponad 200 lat temu, pogląd, że opodatkowanie może zwiększyć oszczędności oraz tworzenie się kapitału trwałego, a co za tym idzie, produkcję, jest nadal obecny we współczesnych pracach na temat finansów publicznych¹⁸.

Prócz zmniejszania dobrobytu poprzez wywieranie negatywnego wpływu na tworzenie się kapitału, podatki spowalniają także tempo dostosowań gospodarczych wobec zmian na rynku. Jasne spojrzenie Saya na kluczową rolę przedsiębiorcy w alokowaniu środków produkcji w celu zaspokajania potrzeb konsumentów pozwala mu dostrzec jak bardzo podatki utrudniają przedsiębiorcom wypełnianie tej roli¹⁹. Opodatkowanie zmniejsza dochód oraz wydziera kapitał z rąk osób, które „mogą wykorzystać cały jego potencjał”. Rozumie on też, że większe podatki zniechęcają przedsiębiorców do skutecznego wykonywania swojej funkcji w gospodarce. Dlatego kapitał jest „zazwyczaj lokowany mniej produktywnie”, kiedy jest opodatkowany, ponieważ zapobiega to „możliwemu wzrostowi przychodu państwa” (2001: 456).

Opodatkowanie utrudnia funkcjonowanie gospodarki rynkowej, gdyż uniemożliwia przedsiębiorcom alokowanie środków, a w szczególności kapitału, w sposób jak najbardziej efektywny. Analiza opodatkowania Saya przypomina wyjaśnienia skutków dochodowych opodatkowania zaproponowane przez Ludwiga von Misesa. Zyski niosą ze sobą informacje na temat błędów w gospodarce. Różnica między zyskami możliwymi do osiągnięcia a rzeczywiście wypracowanymi wskazuje na błędy w alokacji zasobów i na to, że inna ich alokacja zwiększyłaby korzyści społeczne. Wysokie zyski w danej branży świadczą o nieoptymalnej alokacji zasobów i skłaniają przedsiębiorców do zwiększania w niej produkcji, a przez to redukowania i eliminowania błędnej alokacji. Z tego powodu wysoki zysk jest istotnym sygnałem cenowym, a podatki zaburzają ten sygnał i redukują motywację przedsiębiorców do korzystania z niego i likwidowania błędów w alokacji zasobów (Mises 1980: 121). To wyjaśnienie jest często pomijane w neoklasycznych podręcznikach finansów publicznych. Jednakże Say wysnuł podobny argument niemal sto lat przed Misesem.

Pomimo że uczeni ze szkoły austriackiej generalnie zdawali sobie sprawę z negatywnego wpływu opodatkowania na decyzje przedsiębiorców, z uwagi na marginalizację bądź całkowite pomijanie wagi przedsiębiorców w podręcznikach o finansach publicznych, przeoczono ten jakże istotny wpływ opodatkowania.

Say obalił również dowód empiryczny na związek między wysokimi podatkami a dobrobytem. To fakt, że Anglia, kraj o wysokim opodatkowaniu, jest krajem bogatym. Nie oznacza to jednak, że przyczyną tego stanu rzeczy są podatki. Say pokazuje, że kraj może być bogaty, w tym samym czasie nie utrzymując wysokich obciążeń podatkowych. Argumentacja sprzeczna z tym poglądem to „manifest odwrócenia przyczyny i skutku” (2001: 448). Say zapewnia, że „bogactwo człowieka nie wynika z tego, że płaci wysokie podatki, to z jego bogactwa wynika możliwość ich płacenia” (2001: 448).

Omawiając swoje zasady opodatkowania, Say nie twierdzi, że istnieje jakiś preferowany rodzaj opodatkowania. Wiele ze współczesnych opracowań traktujących o finansach publicznych nie skupia się na poziomie opodatkowania, a na jego odpowiedniej formie. Z drugiej strony szkoła austriacka skupia się właśnie na tym poziomie, a nie rodzaju opodatkowania. Podobną postawą wykazuje się Say, nie szukający idealnego podatku. Zamiast tego, skupia się na przedstawieniu argumentów, które mają dowieść wyższości niskich podatków nad wysokimi.

Istotne jest to, że wyjaśniając wagę ograniczeń obciążeń podatkowych Say ostrzega, iż społeczeństwa, które nie posłuchają jego ostrzeżenia, doprowadzą do swojego zubożenia. Ostrzega:

Czy nadużycia oraz zawiłość systemu prawnego powinny prowadzić do rozpowszechnienia, rozszerzenia, wzrostu i umocnienia się opresyjnego i niesprawiedliwego systemu podatkowego? Powinniśmy obawiać się powrotu do barbarzyństwa krajów, które teraz cieszą się największą siłą produkcyjną. Styl życia klasy robotniczej, stanowiącej większość społeczeństwa, w takich krajach może być obrazem bezustannej, żmudnej i ciężkiej pracy, prowadzącym do tęsknych rozmyślań o wolności charakterystycznej dla życia dzikusów, w żaden sposób nie zapewniający komfortu życia, a zaledwie uwolnienie się spod jarzma marnotrawstwa wydatków publicznych (2001: 473).

Obciążenie podatkowe

Say stworzył model, który teraz nazywany jest analizą równowagi cząstkowej poszczególnych podatków, a jego wnioski były podwaliną dla współcześnie przyjętej doktryny²⁰. Twierdził on, że podatki podnoszą ceny, jakie płać konsumenci, równocześnie zmniejszając wartość zapłać netto uzyskiwaną przez producentów, czyli obniżając ich zyski. Opodatkowanie towaru powoduje także zmniejszenie produkcji i konsumpcji. W takiej sytuacji, szkodzi ono nie tylko producentowi, ale również i konsumentowi. Say przedstawił zaawansowane rozumienie obciążenia podatkowego. „Opodatkowanie nałożone na producenta konkretnego towaru jest przyczyną podniesienia ceny dobra, jako że część podatku uiszczana jest w ten sposób przed konsumenta produktu. Jeżeli cena nie zostałaby zawyżona, koszt podatku spoczywałby na samym producencie” (2001: 465). Cena produktu nie jest jednak zazwyczaj powiększana o całą kwotę podatku. Tak więc:

Ciężar podatku spada częściowo na konsumentów, nadal nabywających dobra niezależnie od podniesienia ich ceny, oraz częściowo na producentów, którzy na skutek zmniejszenia popytu uzyskują mniej ze sprzedaży po odliczeniu podatku (2001: 466).

Say reprezentuje nowoczesne spojrzenie na problem obciążeń podatkowych. Jest on świadomy, że zawyżanie ceny ze względu na jego opodatkowanie jest szkodliwe nie tylko dla producenta, ale też dla konsumenta. Co więcej, obciążenia gospodarcze spowodowane przez podatki nie są zależne od prawnego obciążenia podatkiem danej grupy. Opodatkowanie narzucone na konsumenta wpływa na producenta. Zależność ta działa w dwie strony. Say twierdzi również, że rozłożenie obciążenia podatkowego zależne jest od reakcji producenta i konsumenta na zmianę cen po podwyższeniu opodatkowania. Rozważmy podatek płacony przed producenta towaru:

Kiedy popyt na towar jest duży, posiadacz nie sprzedaje go, o ile nie zostaną pokryte jego wydatki, do których należy wliczyć podatek. Nie przystanie na nic innego niż całkowita rekompensata. Jeżeli jednak, z powodu jakiegoś wydarzenia, popyt na towar spadnie, weźmie on podatek na siebie, aby szybciej wyprzedać towar (2001: 469).

Kto więc zostaje obciążony podatkiem z punktu widzenia Saya? Ci, którzy „nie mogą znaleźć sposobu na jego uniknięcie” (2001: 468). Poprzez „uniknięcie” Say rozumie nieprzymuszone podejmowanie akcji, zarówno przez konsumenta jak i producenta, mające na celu ucieczkę z opodatkowanego rynku, w celu

uniknięcia podatku. To wyjaśnienie jest w pewnym stopniu analogiczne do typowego argumentu, zgodnie z którym obciążenie podatkowe zależy od elastyczności cenowej krzywych podaży i popytu (kupujący i sprzedający są chętni kupować i sprzedawać różne ilości towaru po różnych cenach)²¹. Say, całkiem poprawnie argumentuje, że kupujący i sprzedający będą ponosić koszty obciążenia podatkowego proporcjonalnie do ich chęci pozostania na opodatkowanym rynku. Owe spojrzenie jest doskonalsze od dzisiejszego podejścia do tego problemu, w którym wyjaśnienie przedstawia się w formie równania matematycznego, a podejmowaniu decyzji przez jednostkę nie poświęca się żadnej uwagi. Z punktu widzenia Saya kupujący i sprzedający celowo dostosowują swoje zachowanie do zmian cen wywołanych opodatkowaniem. Wyjaśnia on również współczesne spojrzenie na zmianę struktury opodatkowania oraz rozróżnia prawne oraz faktyczne rozłożenie obciążenia podatkowego²².

Say przedstawia również przypadki, w których obciążenie podatkowe jest ponoszone wyłącznie przez producenta bądź konsumenta. Nie ma ekonomicznych narzędzi potrzebnych do opisanego tego ostatniego przypadku w świetle opodatkowania z absolutnie nieelastyczną podażą bądź całkowicie elastycznym popytem, jednakże zdaje sobie sprawę z takiej możliwości(2001: 467-469).

Ponadto Say rozważa wpływ opodatkowania na ogólną równowagę na rynku. Na przykład podatek na dobro produkcyjne, takie jak wełna, zmniejsza nie tylko produkcję wełny, ale również wszystkich produktów, do tworzenia których używa się jej jako półproduktu. Opodatkowanie zwiększa koszty tego półproduktu, zmniejszając tym samym jego podaż, co negatywnie wpływa również na inne rynki.

Say zwraca też uwagę, choć w mniejszym stopniu, na możliwość eksportowania podatków (2001: 466-467). Państwo może to uczynić, narzucając podatki na jednostki znajdujące się poza jego jurysdykcją. Przykładowo podaje francuski podatek na produkty wełniane. Część kosztu tego podatku może zostać przeniesiona na plantatorów bawełny w Ameryce. Jean-Baptiste jednak przedstawia tylko taką możliwość, nie analizując żadnych konsekwencji przenoszenia podatku w taki właśnie sposób. Niektóre z jego analiz podatkowych, szczególnie ta o szkodliwości podatków dla obciążonej nimi gospodarki, opiera się na założeniu, że obciążenia podatkowe nie zostają wyeksportowane. Ich ewentualny eksport rodziłby wiele nowych pytań. Czy one również są szkodliwe dla gospodarki? Czy są tak samo szkodliwe jak te, które

eksportowane nie są? Czy mogłyby przynieść jej korzyści? Rozróżnienie podatków eksportowanych i nieeksportowanych jest ważną sprawą, przeoczoną przez szkołę austriacką²³.

Wnioski

Nie mogąc posłużyć się analizą marginalistyczną ani współczesną koncepcją elastyczności cen, Say i tak trafnie przedstawia wiele kwestii współczesnej analizy podatkowej. Zwrócił uwagę na wpływ, jaki podatki wywierają na ceny oraz produkcję, przedstawił zaawansowane wyjaśnienie obciążenia podatkowego, sklasyfikował koszty opodatkowania w odniesieniu do rzeczywistych obciążeń podatkowych. Rozumiał również problem, który teraz rozważamy jako krzywą Laffera. Dostrzegł, że podatki wpływają na korupcję urzędników państwowych i, przede wszystkim, argumentował o tym, że podatki prowadzą do destrukcji kapitału. Odnotował też fakt, że ich obecność zakłóca działalność gospodarki rynkowej oraz obniża standard życia.

Say wykroczył poza neoklasyczne rozumienie analizy podatkowej. Rozumiał, że w naturze podatku leżą nadużycia. W przeciwieństwie do literatury współczesnej, nie używał mechanicznego, matematycznego ani graficznego sposobu wyjaśnienia, które bagatelizuje negatywny wpływ opodatkowania. Skupiał się za to na wpływie podatków na podejmowanie decyzji przez uczestników rynku. Takie podejście pozwoliło mu przedstawić argumenty pokazujące negatywny wpływ opodatkowania na tworzenie się kapitału oraz efektywność przedsiębiorstw. Można powiedzieć z przymróżeniem oka, że podręcznikowe spojrzenie neoklasyczne na finanse publiczne zaniedbuje tę kwestię.

Pokazanie przez Saya, że opodatkowanie i towarzyszące mu wydatki publiczne powodują więcej szkody niż pożytku, uzupełnia jego prawo rynków. Wykazawszy, że niedostateczny popyt nie jest przyczyną słabości gospodarki, Say dowodzi szkodliwości interwencji państwowych, w szczególności opodatkowania, które prowadzą do konsumpcji bogactwa i zmniejszenia dobrobytu społeczeństwa. Podsumowując, to nie rynek i jego niedostateczna zdolność tworzenia popytu, lecz państwowe interwencje należy winić za problemy gospodarcze.

W wielu dziedzinach Say wyprzedził szkołę austriacką. Chociaż wielu ekonomistów tej szkoły nie zgadzałoby się z jego poglądami na temat negatywnych efektów zewnętrznych oraz wyjaśnieniem korzyści płynących z

minimalizacji kosztów administracji oraz podporządkowania się obowiązkom podatkowym, jego analizy umiejscawiają go wśród protoplastów myśli austriackiej. Opowiadał się za używaniem metod dedukcyjnych w analizie ekonomicznej. Krytykował z kolei użycie technik matematycznych i graficznych. Wyjaśniał przymusową naturę opodatkowania, a same podatki postrzegał jako naruszenie własności prywatnej. Jego analiza klasowa prowadzi do wyróżnienia płatników i beneficjentów opodatkowania. Jasno przedstawił powiązanie pomiędzy podatkami, a ich zgubnym wpływem na kapitał, opierając swoją analizę na roli przedsiębiorców i negatywnym wpływie opodatkowania na ich decyzje. We wszystkich tych dziedzinach widoczna jest przynależność Saya do prekursorów szkoły austriackiej oraz przeciwników myśli neoklasycznej.

Say wywnioskował, że najlepszym możliwym podatkiem jest podatek jak najniższy. Jego zasady opodatkowania, a mianowicie: umiarkowanie, bezstronność, minimalizacji kosztów administracyjnych i minimalizacji destrukcji kapitału doprowadziły go do przekonania, że „najlepszym modelem finansów publicznych jest wydawać jak najmniej. Najbardziej zaś korzystnym podatkiem jest ten najniższy” (2001: 449). Analiza opodatkowania Saya jest przejrzysta, pouczająca oraz wciągająca, tak jak wszystkie jego prace. Jest ona też dowodem na to, iż jest on prekursorem austriackiej szkoły ekonomicznej.

¹ Erich Roll (1939: 200) nazywa Saya: „Popularyzatorem Adama Smitha na kontynencie”. Jest to szeroko przyjęty pogląd, jednakże Murray Rothbard (1995b: 3-4) twierdzi, że analiza opracowana przez Saya niezaprzeczalnie należy do tradycji Turgota-Cantillona, tym samym wpisując ją w tradycję austriacką. Zgodnie z opinią Rothbarda (1976b), historia kształtowania się myśli ekonomicznej rozpoczęła się wraz ze scholastyką, a zakończyła na francuskiej szkole liberalnej. Szkoła ta była również badana przez Josepha Salero (1988), który wyjaśnił dlaczego ta tradycja była zaniedbywana.

² Rothbard (1995b: 3) docenia przed-austriacką „jasność logiczną Saya”. Larry Sechrest (1999: 45) natomiast uważa, iż Say „zasługuje na zapamiętanie, szczególnie przez ekonomistów austriackich, jako kluczowa postać w historii myśli ekonomicznej”.

³ Więcej o spojrzeniu Saya na przedsiębiorstwa w: Rothbard (1995b: 25-27) oraz Sechrest (1999: 52-54); teorii monetarnej w: Rothbard (1995b: 37-40) oraz Sechrest (1999: 48-50); teorii wartości w: Rothbard (1995b: 20-25) oraz Sechrest (1999: 54-55); metodologii w: Rothbard (1995b: 12-18), Sechrest (1999: 47-48) oraz Hans-Hermann Hoppe (1995: 10-11), w którym zacytowano Saya w sposób pozytywny. Rothbard uważa Saya za „pierwszego prakseologa” (1976b: 25). Sam Say wyjaśnia swoje spojrzenie na tę istotną sprawę we wstępie do *Traktatu o ekonomii politycznej* (2001: 15-60).

⁴ Say wyjaśnia swoje Prawo Rynków w rozdziale piętnastym książki *Traktat o ekonomii politycznej*. Austriacy skomentowali je w następujących dziełach: Mises (1960), Sechrest (1999: 50-52) oraz Rothbard (1995b: 127-137). Sechrest (1993: 54-58) komentuje również Prawo Saya w kontekście jego zastosowania w wolnej bankowości, a Henry Hazlitt (1960) uwzględnia wyjaśnienie Saya w *The Critics of Keynesian Economics*.

⁵ Rothbard (1995b: 40) opisuje analizę podatków Saya jako „błyskotliwą i wyjątkową”. Rothbard (1997: 92-96), w swojej krytyce podatku neutralnego, bada punkt widzenia Saya na opodatkowanie. Hoppe (1993: 27) zapewnia, że „prawie wszystko, co wiedzieć powinniśmy na temat ekonomii opodatkowania, zostało poprawnie oraz przekonująco

przedstawione przez Saya”.

⁶ Pomimo że nie istnieje wszechstronna biografia Saya w języku angielskim, doskonały opis jego życia i pracy przedstawia R.R. Palmer (1997). Innymi cennymi źródłami są: Sechrest (1999), Rothbard (1995b: 1-45, 479-81 i 1997: 1-45, 479-81), Schumpeter (1954), Spiegel (1983: 257-264), Roll (1939: 199-201, 317-22). Ciekawe informacje zawiera również wstęp do przedrukowanej wersji dzieła Saya pt. *Traktatu o ekonomii politycznej*, napisany przez Quddusa i Rashida.

⁷ Prace Saya cieszyły się sławą poza Francją, w takich krajach jak USA, Włochy, Niemcy czy Rosja (Rothbard 1995b: 9-11). Niektóre artykuły, jeszcze za jego życia, przetłumaczone zostały na 14 języków.

⁸ Michael O'Connor (1974: 120-125) opisał znaczenie traktatów Saya w USA. Charles Robert Prinsep przetłumaczył czwartą edycję, wydaną w 1819 roku, na angielski w 1821 roku. Wersja amerykańska traktatów, edytowana przez Clementa Cornella Biddle'a, była wersją podręcznikową dzieła. Biddle (O'Connor 1974: 124-126) oraz Say (Palmer 1997: 125-126) zgłosili obiekcje przeciw tłumaczeniowi Prinsepa.

⁹ Relacja Saya z Jeffersonem przedstawiona została u Palmera (1997: 83-39). Zarówno Jefferson, jak i Madison dali Sayowi jasno do zrozumienia, że byłby mile widziany w Stanach Zjednoczonych. Ekonomista odrzucił ofertę, jednakże jego traktat używany był jako podręcznik na Uniwersytecie Wirginia. Relacja Say-Jefferson-Franklin przedstawiona jest również u Quddusa i Rashida (Say 2001: ix-xii).

¹⁰ Hoppe (1993: 93-110) używa tego poglądu, aby porównać austriacką analizę klasową z analizą marksistowską. Rothbard (1970: 84-85, 1997: 97-100) również używa rozróżnienia płatników i konsumentów w swojej analizie opodatkowania.

¹¹ Pomimo że Say przedstawia argumenty przeciw opodatkowaniu i wydatkom rządu w rozumieniu ogólnym, robi jednak wyjątki, np. wspieranie pomocy w wydawaniu podręczników oraz ich twórców (O'Connor 1974: 134). O moralnych i legalnych funkcjach rządu można przeczytać w traktatach Saya.

¹² Pogląd na naturę podatków nie jest jedyną różnicą pomiędzy Sayem i Smithem. Rothbard (1995b: 435-474, 199b: 3-45) omawia i porównuje poglądy ekonomiczne Smitha i Saya z punktu widzenia szkoły austriackiej.

¹³ Zgodnie z teorią Laffera kolejne wzrosty stawek opodatkowania powodują coraz mniejsze przyrosty przychodów podatkowych, aż do momentu, w którym dalszy wzrost stawki będzie skutkowało obniżeniem całkowitej wartości przychodów z tytułu podatków. Jude Wanniski (1978) omawia oraz objaśnia krzywą Laffera.

¹⁴ Na przykład Wanniski (1978: 5-7) używa krzywej Laffera do propagowania maksymalizacji dochodów z podatków. Twierdzi on, że państwo ma prawo ustanowić podatki na wysokości odpowiadającej szczytowi krzywej Laffera.

¹⁵ Miedzy innymi Baumol i Oates (1988: 21-23, 31-35) podają argumenty na to, że podatek proponowany przez Pigou równy krańcowemu kosztowi zewnętrznemu działalności, doprowadzi do redukcji tej działalności do optymalnego poziomu.

¹⁶ Widoczna jest tutaj również niechęć Saya do argumentów przedstawionym w formie graficznej. Atakuje on Ricardo za to, że ten użył formy „demonstracji geometrycznej, podczas gdy w ekonomii politycznej nie ma mniej godnej zaufania formy przekazu” (2001: 452n).

¹⁷ Negatywny wpływ podatków na tworzenie się kapitału został przedstawiony przez Rothbarda (1970: 111-118) oraz Hoppego (1993: 31-35).

¹⁸ Na przykład Gruber (2005: 608-613) oraz Marlow (1995: 530-531) twierdzą, że podatek nałożony na oszczędności powoduje efekt substytucji, obniżający oszczędności oraz efekt przychodu, który te oszczędności zwiększa. Jeżeli efekt przychodu jest wyższy niż efekt substytucji, wtedy opodatkowanie oszczędności zwiększa ich poziom. Zgodnie z tym punktem widzenia, efekt każdego podatku na oszczędności, a tym samym na tworzenie się kapitału stałego jest zagadnieniem czysto empirycznym.

¹⁹ Fakt, że Say był przedsiębiorcą odnoszącym sukcesy (Palmer 1997: 81) mógł uzmysłowić mu istotę roli przedsiębiorcy.

²⁰ Spojrzenie podręcznikowe na obciążenie podatkowe można znaleźć w: Gruber (2005: 517-546), Hyman (1999: 413-428), Marlow (1995: 436-449) i Rosen (2001: 254-274).

²¹ Gruber (2005: 524-27), Hyman (1999: 417-22), Marlow (1995: 439-43) i Rosen (2002: 260-63) opisali ogólnie przyjęte wyjaśnienie związku pomiędzy obciążeniem

podatkowym a elastycznością cenową krzywych podaży i popytu. Ogólnie rzecz biorąc, elastyczność cenowa popytu jest powiązana negatywnie z udziałem kupującego w obciążeniu podatkowym, tak samo jak zależność pomiędzy elastycznością cen podaży jest negatywnie powiązana z udziałem sprzedającego w obciążeniu podatkowym.

²² Podręcznikowe podejście do obciążenia podatkowego zakłada, że podatek może zostać przerzucony z producenta na konsumenta oraz z konsumenta na producenta (Hyman 1999: 413; Marlow 1995: 425, 438–39; Rosen 2002: 254–62). Ekonomiści szkoły austriackiej twierdzą, że obciążenia podatkowe mogą zostać przerzucone tylko wstecz na właścicieli pierwotnych czynników produkcji (Hoppe 1993: 38, i Rothbard 1970: 88–93).

²³ Hyman (1999: 641–643) krótko omawia kwestię eksportowania podatków.